Opole, czwartek 10. kwietnia. Egz. pojed. ten. Nr. 84.—Rocznik 14.—1924.

Nowiny Codzienne

Abonament: „Nowiny Codzienne" wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświątecznych. Abonament pocztowy wynosi 1,00 mk., z odnoszeniem przez listonosza 1,25 mk. Zamówienia uskutecznia się każdomiesięcznie u listonosza najpóźniej do 17-go każdego miesiąca. Na poczcie i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. Rękopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech.

Druk i nakład „NOWIN" Tow. z ogr. por. w Opolu.
Redaktor odp. Wacław Jankowski w Opolu. — Redakcja i ekspedycja znajdują się przy ul. Augustyna (Augustinistr.) 4 w posiadłości „Rolnika", Telefon 262. — Skrzynka pocztowa 44.

Ceny za ogłoszenia: 1-jednołamowy wiersz na czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 10 fenygów. Za ogłoszenia pod „Nadesłano" na trzecie stronie za jednołamowy wiersz 68-milimetrowy 30 fenygów. Przy powtarzaniu ogłoszenia udziela się rabatu według ustalonej normy. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać p. adr. „Nowiny Codzienne" Oppeln Postschliessfach 44

W ostatniej chwili wołamy: Rodacy! Przeglądajcie listy wyborców!

W 3 słowach.

Dolar 4 biljony, 200 miljardów, mkp. 460 miljardów za 1 milj.

Socjaliści francuscy wypowiedzieli ostrą groźbę pod adresem Niemiec.

Kanclerz Marx wygłosił na zgromadzeniu partji centrowej w Barmen przemówienie o polityce Niemiec.

Poseł Polski dr. Chłapowski złożył prezydentowi Millerandowi swoje listy uwierzytelniające.

Dnia 27. kwietnia odbędzie się w Wersalu obchód rocznicy zawarcia pokoju.

Ostra groźba socjalistów francuskich pod adresem Niemiec.

Socjaliści francuscy, gdyby przyszli do władzy, nie podarują Niemcom ani centyma.

Paryż. Na posiedzeniu izby deputowanych minister Le Troquer zbijał dowodzenia Heriota, przypominając, że po 15 dniach eksploatacji przez sprzymierzonych, kopalnie zagłębia Ruhry wykazały wydajność wyższą od przeciętnej wydajności z czasów niemieckich i stwierdził, że przedsięwzięto wszelkie środki celem zapewnienia dostaw węgla i koksu również po dniu 15. kwietnia. Poincare stwierdził następnie, że największe dostawy w naturze Francja otrzymała od Niemiec w roku 1922. Stawiając następ. kwestję zaufania, Poincare domagał się, aby interpelacje zakończone zostały na tem posiedzeniu. Izba postanowiła odbyć posiedzenie nocne.

Na nocnem posiedzeniu izby, odpowiadając na zapytanie socjalisty Varenne'a, Poincare stwierdził, że zastaw, jaki posiada Francja — zagłębie Ruhry — nie wystarcza do spłacenia całości należności Francji i tylko w oczach sprzymierzonych przedstawia znaczną wartość. Posiadamy jednak środki — mówił Poincare — zapomocą których moglibyśmy od Niemiec otrzymać i więcej.

W odpowiedzi na to deputowany Varenne odrzekł: Jesteśmy więc w zgodzie, dlatego też spodziewam się, że zastosuje pan niebawem środki, prowadzące do oczekiwanych przez nas wszystkich rezultatów. Muszę jednak zauważyć, że my socjaliści głosiliśmy zawsze niezaprzeczalne prawo Francji do odszkodowań i dlatego też uważam za konieczne oświadczyć głośno z wysokości tej trybuny, **że jeżeli kiedykolwiek nasza partja obejmie władzę, to niech Niemcy nie liczą, że to im przyniesie sławiłowanie z długu. Powtarzam, że moi przyjaciele i ja nie uczynimy Niemcom podarku nawet jednego centyma,** ponieważ nie tylko uważamy ich za zwyciężonych, lecz również za tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny.

Izba przyjmuje porządek dzienny, aprobujący oświadczenie rządowe i wyrażający zaufanie w przekonaniu, że rząd prowadzić będzie nadal w duchu jedności republikańskiej i zgody narodowej politykę w sprawie odszkodowań bezpieczeństwa i oszczędności zgodnie z wymaganiami kraju.

Prasa francuska o tajnych organizacjach wojskowych w Zagłębiu Ruhry.

Paryż. Dzienniki donoszą, że rewizje przeprowadzone w Zagłębiu Ruhry ujawniły bardzo obciążający materjał o działalności tajnych organizacyj wojskowych. „Journal" donosi, że materjał ten kompromituje również ministerstwo obrony państwowej.

Znalazły się nowe dowody

na to, że wielu młodych ludzi, powoływanych jest na ćwiczenia wojskowe: aby omylić czujność władz kontrolnych, powołani podpisują kontrakty, jako zwerbowani do 2-letniej służby wojskowej, jednakże po 3 miesiącach są znowu rozpuszczani, tak dalece, że wbrew traktatowi pokojowemu setki tysięcy młodych ludzi odbiera wychowanie wojskowe.

Co przeciwstawimy Niemcom przy wyborach do parlamentu.

Jedną z nielicznych, konkretnych zdobyczy cywilizacji jest **parlamentaryzm** — pozwalający na względnie kulturalne a przedewszystkiem **bezkrwawe** załatwianie sporów politycznych. W rzeczy samej: to, co dawniej ludzie wywalczali z bronią w ręku, drogą walki brutalnej, dziś, w nowoczesnych społeczeństwach wywalcza się drogą walk programów, w sposób bardziej umiarkowany i łagodny. Nie rozstrzyga o zwycięstwie siła pięści, aczkolwiek i dziś jeszcze znajdujemy zwolenników takich rozpraw — rozstrzyga popularność pewnych haseł wyborczych, siła pewnej ideologji — względnie jej słabość!

Wybrani za pomocą powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania posłowie do parlamentu — stają się z mocy konstytucji istotnymi suwerenami: do nich należy wydawanie praw, oni decydują o formie i kierunku rządów, oni faktycznie mianują albo obalają ministrów odpowiedzialnych. Niemasz ważniejszej sprawy państwowej, któraby się decydowała poza parlamentem. Dlatego skład osobowy tej najwyższej w państwie instytucji, jej fizjognomja polityczna, są sprawą najpierwszorzędniejszego znaczenia dla szerokich warstw ludności.

Co przeciwstawimy partjom niemieckim

podczas walki wyborczej, podczas walki o mandaty poselskie. Z czem idzie do urny wyborczej **polska** mniejszość na terenie państwa niemieckiego? Jakie są hasła wyborcze polaków w Niemczech? Wszyscy czytelnicy „Nowin Codziennych", jako tako interesujący się polityką, potrafią dać dokładną odpowiedź na te elementarne pytania: **żądamy należnego nam równouprawnienia politycznego, prawa swobodnego narodowego rozwoju w ramach państwa niemieckiego.**

— Ale — zauważy ktoś może — co przeciwstawimy niemieckim miljardom, obracanym na agitację wyborczą? Jak damy radę oszczerstwom i insynuacjom, rozpowszechnianym na nasz rachunek przez gadzinową prasę niemiecką, szczującą ustawicznie na polaków? Jak zwłaszcza obronimy się przed niezliczonymi zamachami na polskość, które robione są stale w przededniu wyborów

Temu wszystkiemu przeciwstawimy przedewszystkiem czyste sumienie, dające ludziom największą moc i największy hart ducha! Jeżeli bowiem czyjaś sprawa w obliczu wyborów do parlamentu jest słuszna i sprawiedliwa — jest nią nasza, polska sprawa — sprawa narodu, walczącego o minimum wolności!

Przeciwstawimy następnie niemcom naszą **jednolitą orjentację.** Aczkolwiek rzadka to rzecz, zgoda — z dumą i radością stwierdzić możemy, że w

piekielnym rozgwarze walk partyjnych,

toczonych przez niemców z prawicy i z lewicy, polski żywioł występuje **solidarnie,** pod jednym sztandarem — **Polskiej Partji Ludowej!** Ta zgoda polska stanowi istotną naszą broń w walce o prawa polityczne — rokując zarazem najpiękniejsze nadzieje na przyszłość. Fakt wystawienia jednej tylko listy ze strony polaków nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy się zważy, że udało się osiągnąć bok z innymi mniejszościami narodowemi, że polacy idą do urn wyborczych w porozumieniu **z duńczykami, serbo-łużyczanami, litwinami i fryzyjczykami!**

Nie pójdą zatem na marne głosy mniejszości, rozrzucone na terytorjum Rzeczypospolitej niemieckiej. W myśl umowy, zawartej w Berlinie, dwa miejsca z listy państwowej zapewnione są polakom, tak, jak się to nam słusznie należy z uwagi na liczebność polskiego żywiołu w państwie niemieckiem.

Temi to atutami bronimy się

wobec przewagi pieniędzy i cyfr absolutnych, które są, oczywiście, po tamtej stronie: nie [illegible] one jednak niemcom do wydarcia nam należnych mandatów, chociaż nowe partje niemieckie, [illegible] wszelkich odcieni [illegible] wyborcze, którymi nas tak często częstowano — miały znów święcić swoje smutne gody...

Wielokrotnie okazywało się już w historji, że zwycięstwo odnoszą nie silni fizycznie, lub materjalnie — jeno silni duchem!

Wystarczy sobie przypomnieć Biblijną opowieść o walce Dawida z Goljatem!

Polacy idą tym razem do wyborów pełni spokojnej ufności w swoją święta, czystą sprawę!

„Gebt die Gefangenen frei!"

Sensacyjny wyrok w sprawie Hitlera i towarzyszy, o którym pisaliśmy w nr. 78 naszego pisma z dnia 3. bm., obudził głośne echo nie tylko w Niemczech, ale i w całym świecie. Opinja publiczna, przyzwyczajona do różnych niespodzianek w **„republikańskich"** Niemczech, zdziwiła się tym razem nie na żarty... Hm... Sześć tygodni twierdzy za zamach na Rzeczpospolitą... To, doprawdy, niezbyt sroga kara! W związku z tym wyrokiem upomnieliśmy się o naszych rodaków, siedzących już od tygodni w więzieniach niemieckich. Czyżby, doprawdy, istnieć miały dwie miary sprawiedliwości. Jedna dla niemców, a druga dla polaków. Widocznie tak jest, bo na własne krzywdy, nawet skądinąd wyraźnie sprowokowane, sami niemcy bardzo są wrażliwi. Oto, w sobotnim numerze „Oberschlesische Volksstimme" na pierwszej stronie czytamy komunikat o aresztowanych za opór i sabotaż niemcach... Komunikat ten, dotyczący rozmowy kanclerza Marxa, ujmuje się za ofiarami francuskich władz okupacyjnych. Z oburzeniem i gniewem zwraca się do świata całego, żądając uwolnienia niemieckich bohaterów w zagłębiu Ruhry.

„Gebt die Gefangenen frei!"

tak brzmi tytuł cytowanego komunikatu.

I my możemy za dziennikiem niemieckim upomnieć się za naszymi aresztowanymi na Śląsku! Porządki należy zaczynać, jak to się mówi, od własnego domu: nie godzi się apelować do ludzkości i wyrozumiałości okupantów w Ruhrze, jeżeli samemu, w stosunku, do **własnych obywateli, polaków,** kieruje się cała surowościa prawa!

Nie od rzeczy będzie pewna skrupulatność: nie wątpimy, że niemcy, którzy sabotowali rozporządzenia francuzów w zagłębiu Ruhry, działali z patrjotycznych pobudek. Skłonni jesteśmy nawet przypuścić, że to byli sami bohaterowie, działający z własnej inicjatywy, nie wskutek takich, czy innych, instrukcyj rządu...

Ale dziecko nawet zrozumie,

że wina tych ludzi, objektywnie rzecz biorąc, była stokroć cięższa od winy naszych rodaków, których uwięziono... za posiadanie legitymacyj Zw. Powstańców, względnie za przynależność do tego Związku. Tu — srogie represje, tam — krzyk o sprawiedliwość. Krzyk:

„Gebt die Gefangenen frei!"

rozbrzmiewa od całych tygodni na Śląsku Opolskim. Czyżby go niemcy dotąd nie usłyszeli dlatego tylko, że pochodzi z ust polaków? Pan kanclerz Marx twierdzi, jakoby okupacyjne władze francuskie uciekały się do aresztowań, jako do środka represyjnego, mającego ewentualnie przyśpieszyć rozwiązanie sprawy reparacyj i odszkodowań.

— Jakież — to reparacje, czy odszkodowania ze strony polskiej mają przyśpieszyć represje na Śląsku Opolskim?...

Prezydent Calonder a Śląsk.

W ubiegłą sobotę odbyła się dalsza konferencja zarządu Związku Polaków z p. prezydentem Calonderem. O przebiegu jej dowiadujemy się z sekretarjatu Związku, co następuje:

Konferencja rozpoczęła się sprawą aresztowanych, co do której zarząd [illegible] nych objawów należy mieć na czas najbliższy z powodu dalszego trzymania aresztowanych. Nie wolno zapomnać, mówiono, że w więzieniu siedzą dziesiątki ludzi, o których niewinności prawie że wszystek lud jest przekonany a wtedy są to po największej części żywiciele rodzin, których los wzbudza najwyższe współczucie. Cóż zatem dziwnego, że mnożą się pewne objawy, mogące w następstwie ludność pogrążyć w nowe nieszczęścia.

W pierwszej chwili p. prezydent nie podzielał tych obaw, gdy mu jednak podano pewne konkrety, musiał on uznać słuszność po[illegible] szych wywodów. Tuszy on jed[illegible] nadzieję, że rządy śląskie, kto[illegible] przecież winne równie dobrze zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, leżącego w dalszem istnieniu owego naprężenia, podejmą wnet już wspólne starania celem szybkiego zlikwidowania grożącego stanu. Od siebie p. prezydent przyrzeka poczynić wszystko, co leży w jego mocy.

Że dygnitarz ten słów owych dotrzyma, w to wątpić nie wolno. Kto bowiem widział go w chwili, gdy była mowa o aresztowaniach, ten łatwo mógłby się przekonać, że pojmowanie przez niego wolności osobistej i świętości prawa jest wręcz innem od pojmowania tegoż przez rządy śląskie.

Następnie przeszła mowa na sprawę szkoły. Tu p. prezydent jako ten, który wyrównania przeciwieństw narodowych na Śląsku widzi prawie że jedynie w uzyskaniu zaspokojenia kulturalnych potrzeb ludności i stąd na szalę sprawy tej wstawiając cały ciężar swego posłannictwa, nie przestawał wstawianiu coraz to nowych pytań, przyczem udzielał cennych rad i wskazówek, przyrzekając wreszcie udzielić sprawie szkoły jak i wszystkim kulturalnym poczynianiom Związku specjalną swą pomoc.

W końcu p. prezydent kazał szeroko informować się o wszelkich sprawach bieżących, w tem i o Stolarzowicach, gdzie, jak wiadomo, sposobem powstaniowym znane szajki napadły na bezbronnych mieszkańców. P. prezydent z ciekawości dowiadywał się o nowych czynach, pytając osobno o zarządzenia policji.

Polityka.

Obchód rocznicy zawarcia pokoju.

Paryż. W dniu 27. kwietnia odbędzie się w Wersalu obchód rocznicy zawarcia pokoju. Podczas obchodu tego Poincare wygłosi wielką mowę.

Dr. Chłapowski u prezydenta Millerandа.

Paryż. Poseł Chłapowski w asystencji członków poselstwa polskiego złożył w piątek o godzinie 4 po południu prezydentowi republiki swoje listy uwierzytelniające. Przemówienia, wygłoszone przez prezydenta Milleranda i posła Chłapowskiego, nacechowane były wielką serdecznością.

Po zerwaniu rokowań sowiecko-rumuńskich.

Moskwa. Dzienniki sowieckie omawiają szeroko zerwanie rokowań z Rumunją w Wiedniu i przypisują całą winę Rumunji, nazywając wystąpienie delegacji rumuńskiej prowokacją. Według prasy sowieckiej zerwanie rokowań nastąpiło w myśl instrukcji z Paryża, wobec czego należy uważać, że sprawa Besarabji, jako sprawa samodzielna odtąd nie istnieje i włączona będzie w zupełności do zakresu stosunków francusko-sowieckich. Prasa ta zapowiada dalej, że bolszewicy potrafią cierpliwie czekać, aż do tej chwili, kiedy konjunktury historyczne same wysuną przeprowadzenie plebiscytu w Besarabji jako jedynie słuszne rozwiązanie problemu.

Francja i Włochy — a protest polski.

Rzym. Londyński korespondent „Messandera" donosi, iż w Londynie panuje przekonanie, że w sprawie Kłajpedy Włochy i Francja popierać będą ze względów handlowych stanowisko Polski, wbrew stanowisku Anglji, bronionemu przez lorda Parmoora. „Messandero" twierdzi, że sytuacja wymaga interwencji rządu angielskiego, przyczem Anglja zdecydowana jest podtrzymywać punkt widzenia Daviesa.

Wyniki wyborów do parlamentu włoskiego.

Rzym. Wyniki wyborów do parlamentu włoskiego przedstawiają się następująco: 231 posłów listy rządowej, 13 posłów narodowej listy uzupełniającej, 25 posłów włoskiej partji ludowej, 19 socjalistów, 16 maksymalistów, 12 komunistów, 1 dysydent, 1 faszysta, 2 posłów mniejszości narodowych, 2 republikanów, 2 sardyńczyków, 8 posłów opozycji konstytucyjnej, 2 demokratów, 6 liberałów, 2 niezależnych.

Stronictwa polityczne w Czechosłowacji.

Wedle „Narodnich Listów" stronnictwa polityczne w Czechosłowacji mają obecnie, po przeprowadzeniu wyborów na Rusi Zakarpackiej, następującą siłę liczebną: Koalicja rządowa rozporządza w Sejmie 163 głosami (soc.-demokraci 52, stronnictwo agrarne 41, czescy narodowi socjaliści 27, narodowi demokraci 22, ka[illegible] grupa ludowa 21). Obóz o[illegible] liczy 131 posłów [illegible] niemieccy socjaliści 5, [illegible] słowacy 21, frakcja przemysłowców 6, niezależni socjaliści 3, niemieccy socjalni demokraci 29, niem. agrarjusze 13, niem. nacjonaliści 10, niem. chrześcijańsko-socjalni 9, niem. narodowi socjaliści 5, niem. demokraci 2, madziarsko-niemieccy soc. demokraci 4, madz.-niem. chrześc. socjalni 4, agrarjusze węgierscy 2, węgierska opozycja na Rusi Zakarpackiej 2, Rusini 1, bezpartyjni 2.

Większość rządowa zatem, która do niedawna liczyła 37 głosów, obecnie po wyborach na Rusi Zakarpackiej wynosi 32 głosy, a po odliczeniu 15 ministrów 17 głosów.

Mniejszości narodowe mają zatem razem 92 posłów, co w parlamencie liczącym ogółem 294 posłów, stanowi 31,3 proc.

Dokumenty o wojskowem kształceniu młodzieży w Niemczech.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że w niedzielę dostarczono Mac Donaldowi wiele dokumentów, świadczących, że rząd niemiecki przekroczył postanowienia traktatu pokojowego przez wojskowe kształcenie wielkiej ilości młodych ludzi.

Niemcy

Kanclerz Marx o polityce Niemiec.

Barmen. Kanclerz Marx wygłosił na zgromadzeniu partji centrowej w Barmen mowę polityczną, w której przedstawił pogląd na wyniki pracy obecnego rządu pod względem polityki wewnętrznej i zagranicznej, omawiał pomiędzy inn. także sprawę reparacyj i oświadczył, iż rząd zbada z całą sumiennością sprawozdanie rzeczoznawców i tylko wówczas zgodzi się na zaproponowane świadczenia, o ile one nie będą przekraczały sił gospodarczych narodu niemieckiego. Jesteśmy dziś — mówił kanclerz — przedmiotem polityki obcych mocarstw. Jest to bolesne i deprymujące dla nas, lecz musimy się zgodzić na to. Kanclerz stwierdza, że dobrze rozumie, że każde serce, czujące partjotycznie i pełne miłości ojczyzny, buntuje się przeciwko temu, co obecnie niemcy przeżywają. Jednakże duma napełnia nas nasza historja — mówił kanclerz. Dumni jesteśmy z naszych ofiar i z naszych czynów, których dokonaliśmy w czasie wojny światowej. Nieszczęsna rzecza jest, iż wrogowie nasi usiłują zgasić w sercach niemieckich święty ogień narodowy. Osiągają przez to tylko, iż niesumienni podżegacze uprawiają swoje niecne rzemiosło wśród narodu niemieckiego. ...Nie możemy jednak prowadzić polityki serca, lecz polityke zimnej rozwagi. Polityka te atakują najwięcej ludzie nacjonalistyczne, które zarzucają, iż rząd jest za słaby, ponieważ szuka porozumienia z jeszcze groźnym przeciwnikiem. Koła te żądają od rządu, aby nie stosowano się do traktatu wersalskiego i aby odrzucono wszelkie dalsze świadczenia, wynikające z tego traktatu. Nie moglibyśmy wyświadczyć, powiada kanclerz, Poincaremu większej przysługi, jak gdyby naród niemiecki był taki nierozumny i stawił opór. Francja obecnie jest największą siłą militarną świata, i zbrodnia jest podżić lud bezbronny do oporu naprzeciw stokrotnie potężniejszej armji, zaopatrzonej we wszelkie najnowsze techniczne środki wojenne. Gdyby-

Powrót.

(Ciąg dalszy.)

W Ameryce zarabiał przecież nieźle. Ale cóż? Tęsknota za rodzinnym krajem jest, jak ta oliwa, wypływająca na wierzch: wszystko inne osadza się na dnie, a tęsknota zaczyna górować... Miły Boże- Dobre są dolary, piękna Ameryka... Spotykasz i tam przecież licznych rodaków... Jednak to obczyzna! Rozejrzeć się po emigracji — wszystko, co tylko ma gorętsza duszę, tęskni za powrotem do Ojczyzny. Zarówno robotnicy fabryczni, jak górnicy, albo hutnicy. O rolnikach już niema co mówić, bo rzadko który nie zatęskni do rodzinnej wioski!

Jan Białach był górnikiem, tęgim rębaczem na filarze. Nosiło go po Stanach Zjednoczonych, jak liść jesienną, oderwany od drzewa. Od New Jorku do Salt Lake City, do Słonego Jeziora... Aż mu się zatęskniło za polskim, śląskim węglem...

. . . . . .

Jechał tedy słonecznym, pięknym krajem Francji, przejechał Paryż, niewiele tam bawiąc — tyle, że od pociągu do pociągu. Potym przez Belgję, do wielkiego miasta Kolonji. Z Kolonji wprost na Berlin i Wrocław...

Kiedy we Wrocławiu siadł wreszcie do wagonu, który go miał zawieźć do Bytomia, poczuł dziwny dreszcz. Takisam dreszcz czuł przed laty, kiedy z ojcem nieboszczykiem po raz pierwszy zjeżdżał do kopalni.

Każdy człowiek, choćby był najbiedniejszy ma na tej ziemi swoje państwo: rolnik je ma w tych czarnych skibach ziemi, które odwraca lemieszem pługa... Robotnik — w hali lśniących maszyn, posłusznych jego skinieniu... Górnik — w czarnych gankach kopalni, gdzie kropla po kropli sączy się czarna woda, a dokoła panuje moc węgla, błyszczącego w świetle lampek... Tam, pod ziemią, kują polscy panowie Śląska mocne zręby swego posiadania. W głuchej, posępnej nocy, przerywanej tylko od czasu do czasu błędnymi światłami, wśród milczenia kopalni, zraszają swym potem każdą bryłę węgla, wydobywaną na powierzchnie.....

I taka jest moc tych podziemnych pracowników, że żadne groźby, żadne przemoce obcych nie mogą im odebrać kluczy do tego kraju...

Mocne są pieniądze i karabiny. Ale praca — mocniejsza! Taki jest właśnie sekret polskości Śląska!

Kiedy pociąg zbliżał się do Bytomia, była właśnie noc. Jan Białach stał przy oknie i wpatrywał się w czerwone łuny pieców, w niejasne zarysy kominów i wysokie wieże kopalń... Od samego Opola jechał precz z polakami, bo przecież IV klasą kto jeździ na Śląsku? Polacy! Radował się ich mowie i rozpytywał o to, o tamto. Teraz jednak przymilkł i patrzył w noc....

I zdawało mu się, że te ciemne masy fabryk i kopalń mówią do niego: — Witaj! Zdawało mu się, że te łuny wołają: — Witaj! Że każdy obrót szybko pędzących kół pociągu powtarza: — Wi-taj! — Wi-taj! — Wi-taj! — Wi-taj!

Więc w pewnej chwili, choć był chłop twardy i zahartowanego serca, poczuł, jak go coś chwyta za gardło. Z trudem opanował głębokie wzruszenie... Łzę, która mu się zbierała pod powieką, zmusił, żeby wróciła tam, skąd przyszła, — do serca! Nietrzeba pokazywać ludziom łez! Dosyć, że się je tam gdzieś ma, w największej głębi, jak skarby podziemne...

A gdy już dojeżdżali do stacji, gdy ukazał się napis niemiecki Beuthen, mający świadczyć, że kraj ten i miasto znajduje się we władzy niemieckiej, Jan Białach, polski górnik, wracający z za Oceanu, uśmiechnął się sam do siebie dziwnym uśmiechem: zrozumiał w tej chwili, że nie napisami rozstrzyga się o narodowości... Zdało mu się, że z pod ziemi słyszy częste bicie polskich kilofów, kujących przyszłość tego kraju i tego ludu, co tu pracuje od wieków!

Nikt nie czekał w Bytomiu na Białacha. Krewnych nie miał, kilku dobrych przyjaciół od kilku lat leżało w ziemi... O kompanów i znajomych miał się dowiedzieć dopiero nazajutrz.

Więc poszedł w miasto wolnym, ciężkim krokiem, niosąc swe ubogie dobro. Poszedł szukać gospody na tę pierwszą noc, która miał spędzić w rodzinnem mieście... Mijając główne ulice, jasno oświetlone; Hindenburga, przed którym, jak zwykle, tłoczyło się moc niemców, postrojonych i wesołych; mimo pięknych sklepów i kawiarń, w których grała muzyka — szedł w stronę przedmieścia, gdzie jest ciemniej i ciszej.

Noc była jasna, pogodna. W powietrzu drżała bliska wiosna. Na drzewach parku miejskiego zaczynały nabrzmiewać paki. I tylko od polskiej granicy, zniedaleka, polatał chwilami ciepły, kwietniowy wiatr, miękki, jak matczyna pieszczota.

(Koniec.)

śmy zastosowali się do żądań kół radykalno-prawicowych, państwo niemieckie niechybnie by się rozpadło.

Kanclerz Rzeszy o umowach przemysłowych w Nadrenji.

Berlin. Kanclerz Rzeszy Marx w rozmowie z korespondentem (Koelner Tagebl.) zakomunikował, że rząd niemiecki uważa umowy przemysłowe w Nadrenji kończące się w dniu 15. kwietnia, za tak ciężkie dla przemysłu niemieckiego, że przedłużyć ich nie można. Dlatego rząd niemiecki polecił ambasadorowi niemieckiemu w Parvizu, wysondować na Quai d' Orsay, jakie stanowisko zajmie rząd francuski, gdyby nie przyszło do przedłużenia tych umów.

Nowe „rewelacje" pisma niemieckiego.

„Börsen-Ztg." podaje rzekome nowe rewelacje, pochodzące ze źródła szwedzkiego, a dotyczące planu operacyjnego przeciwko Niemcom przy pomocy armji francuskiej, czeskiej i polskiej. Połączone armje polska i czeska razem 865 000 ludzi pod wspólnem dowództwem miałyby za zadanie zniszczenie niemieckiej armii. Współdziałanie francuskiej armji specjalnie zaznaczałoby się w wojskach lotniczych. Jednocześnie wszelkiemi siłami byłby powstrzymany pochód armji rosyjskiej. Główne siły południowego skrzydła byłyby rzucone na Górny Śląsk, podczas gdy prawe skrzydło z punktem wyjściowym Poznań miałoby zagarnąć jak najwięcej niemieckiego kraju. W celu przeszkodzenia połączenia się rosyjskich posiłków na drodze morskiej byłaby wprowadzona blokada. Wschodnie Prusy byłyby zajęte. Czeska armja ograniczałaby się do pasywnej obrony. Według drezdeńskich pism wódz wschodnich armji musiałby podjąć ofensywę przeciwko Bawarii, aby uzyskać połączenie z francuską armją.

Wyniki wyborów w Bawarji.

Berlin. Wczoraj wieczorem znane były wyniki ze 159 okręgów. Z 38 okręgów [illegible] Hof, Ansbach i Fürth, brak jest jeszcze rezultatów. Dotychczas opublikowane jest urzędowo następujące liczbowe zestawienie:

Bawarska partja ludowa 752 228; Blok narodowy niemiecki 405 865; Związek chłopski 184 362; Komuniści 179 323; Złączona prawica narodowa 167 115; Blok niemiecki 61 568; Liberałowie narodowi (partja kraj.) 25 179; Chrześcijańsko-socjalna partja 18 555; Grupa urzędnicza Kratofiel 18 105; Grupa Lorenca-Stuttera 9858; Związek mieszczański-Sudgau 8282; Niemiecka partja ludowa 5087; niezależni socjaliści 2361; Partja urzędnicza 3839; Partja republikańska 278.

Według tych danych liczba mandatów poselskich podzielona zostanie między poszczególnemi partjami jak następuje: Bawarska partja ludowa 30; Blok narodowy (völkische) 16; Socjaliści 14; Związek chłopski 7—8; Komuniści 7; Złączona prawica narodowa 6—7; Blok niemiecki 2—3; Liberałowie narodowi (partja kraj.) 1. Pozostałe partje nie będą miały przedstawicieli. —

Za rozstrzygnięciem ludowem co do reformy konstytucji padło głosów 986 978 przeciw gł. 1 012 305. Przeciw rozstrzygnięciu ludowemu głosowali Narodowcy (Völkische), Socjaliści, Demokraci, Związ. chłopski i Centrum.

Polska.

Zniesienie traktatu o mniejszościach?

Warszawa. Wśród senatorów dyskutuje się sprawę powzięcia wniosku, według którego rząd otrzymałby wezwanie do wypowiedzenia traktatu o mniejszościach. Marszałek Trąmpczyński zasięga obecnie w tej sprawie opinii znawców prawa międzynarodowego. Sam uważa, że Polska posiada prawo do wypowiedzenia tego traktatu. Twierdzenie to opiera na tem, że traktat o mniejszościach jest nieważny ponieważ nie został ratyfikowany przez Stany Zjednoczone, które natomiast były wolne od ratyfikacji traktatu wersalskiego, gdyż w ostatnim znajduje się klauzula, że wystarczy ratyfikacja ze strony trzech głównych mocarstw, a nie pięciu.

Dlatego też zerwanie traktatu o mniejszościach nie stanowi jeszcze naruszenia głównego traktatu wersalskiego. Oczywiście Polska, trzymając się głównych zasad traktatu o mniejszościach **dobrowolnie**, powiada — zdaniem marszałka — dąży w pierwszym rzędzie **nie do zerwania traktatu**, ale do **usunięcia tych wszystkich niedogodności, które zawiera.** A więc na mocy artykułu 12 powinna wnieść do Rady Ligi Narodów żądanie zmiany przepisów ograniczających suwerenność państwa;

Polska powinna dalej zażądać, aby obowiązki co do osób niemieckiego pochodzenia były zależne od wzajemności ze strony Niemiec. Dopiero, jeśli ta droga okaże się niemożliwa, trzeba będzie traktat o mniejszościach wypowiedzieć.

Ratyfikacya konwencji polsko jugosłowiańskiej.

W ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartej dnia 9. maja 1923 r. w Belgradzie konwencji handlowej polsko-jugosłowiańskiej oraz konwencji w sprawie pomocy sądowniczej. Wymiana dokumentów [illegible] się w obecności hr. Zamoyskiego z polskiej strony a ministra [illegible] jugosłowiańskiego i posła w Warszawie Simitcza ze strony Jugosławii.

Nowy biskup prawosławny.

Na mocy postanowienia synodu prawosławnego za zgodą rządu polskiego w zeszłą sobotę, dnia 5. bm. w cerkwi na Pradze odbyła się chirotonja (poświęcenie) nowego biskupa prawosławnego Symona — rektora wołyńskiego seminarjum duchownego. Nowy biskup [illegible] obrzędu [illegible]

Ze świata.

Rok klęsk dla Japonji.

Rok ten jest rokiem klęsk dla Japonji. Po trzęsieniach ziemi przyszła kolej na mniej groźne, ale poważne katastrofy: przed paru dniami zatonęła łódź podwodna nr. 43, dnia 20. bm. spłonął aeroplan. Pięciu oficerów i mechanik znaleźli śmierć w płomieniach.

Niezwykła katastrofa w Wenecji.

Fale morskie zmiotły kilkadziesiąt domów.

Wenecja. Wczoraj w nocy powstał niespodzianie napór fal morskich na miasto tak silny, że zmiótł on przeszło 30 domów a wiele statków zatopił. Trąba powietrzna porywała z nad brzegu kabiny morskie i rzucała je na miasto. Z okrętu Cerlino uratował się tylko jeden człowiek. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane.

Straszne morderstwo na tle zatargu mieszkaniowego.

Właścicielka mieszkania podrzyna gardło swej lokatorce.

Budapeszt. Policja aresztowała tu kobietę z lepszego towarzystwa, niejaką Oreskowus, która swej lokatorce w nocy przecięła gardło brzytwą. Morderczyni tłómaczy się, że jej kuzynka płaciła jej za pokój zaledwie 15 000 koron i była jej ciężarem w domu, którego nie mogła się pozbyć i dlatego ją zamordowała.

Lot około świata.

Dnia 15. marca z Londynu wyruszył szef eskadry lotniczej Mac Lareu, który ma zamiar odbyć lot naokoło świata. Mac Lareu będzie leciał nad Francją, Włochami, Egiptem, Indiami i Japonją. Pierwszy etap został wyznaczony w Lyonie, drugi w Rzymie.

[illegible] przed [illegible] Poznania [illegible] ażeby zaproponować dyr. Banku Spółek Zarobkowych dr. Mieczkowskiemu objęcie stanowiska dyrektora Banku Polskiego. Dr. Mieczkowski dla pertraktacyj w tej sprawie udał się do Warszawy.

Duńczycy o bloku mniejszości.

„Neue Flensburger Ztg.", organ duńczyków w Szleswiku, pisze w jednym z ostatnich numerów o złączeniu mniejszości narodowościowych polaków, duńczyków, serbołużyczan i litwinów w jeden blok mniejszościowy. Poniżej podajemy streszczenie wymienionego artykułu:

Uciskane narodowości połączyły się w jeden blok, wspólne potrzeby, napór warunków wytworzył potrzebę zrzeszenia się. Tem samem problematy mniejszościowe, prawa mniejszościowe i ustawodawstwo nabrały jednolitego charakteru i znaczenia, którego niemieckie ani ustawodawstwo, ani niemieckie władze rządowe nie będą mogły ignorować. Przed całym światem podnosi obecnie blok mniejszościowy swe żądania i oświadcza, że problem mniejszościowy w granicach Rzeszy jest problematem jednolitym, który doprowadzić musi niemieckie ciała ustawodawcze i instancje administracyjne do rozwiązania, nie oglądając się na względy, które sięgają do polityki zagranicznej. **Problemat mniejszościowy jest w pierwszej linji zagadnieniem wewnętrznem Niemiec, które Niemcy same rozwiązać muszą.**

W Niemczech w ciągu ostatnich pięciu lat powojennych w tym kierunku nic nie uczyniono. Obecnie mniejszości narodowościowe same podjęły inicjatywę, teraz więc Rzesza niemiecka musi zająć stanowisko wobec całokształtu zagadnień [illegible]

Jest to żądanie 2 milionów polaków, 200 tysięcy serbo-łużyczan, 25 tysięcy litwinów i 10 tysięcy fryzyjczyków i duńczyków. Z wyjątkiem litwinów, którzy wobec wyborów zajmują odmienne stanowisko, będą wymienione mniejszości na podstawie rokowań, odbytych podczas ostatniej konferencji w Berlinie, uczestniczyły wspólnie w głosowaniu do parlamentu. Ustawa wyborcza Rzeszy daje temu najlepszą sposobność. Każda mniejszość oddaje swoje głosy, jak to miało miejsce w czasie ostatnich wyborów na własną listę, głosuje więc na znanych kandydatów, wybranych z pośród siebie, dołącza jednak swą listę do listy państwowej. W ten sposób zużyte będą wszystkie głosy zbiorowe, przekraczające 60000 głosów potrzebnych do wprowadzenia do parlamentu posła z okręgu. Głosy zbiorowe nie będą uwzględnione, jeżeli przynajmniej 30 000 głosów nie padnie na okręgową listę kandydatów. Reszta wynosząca ponad 30 tysięcy głosów, będzie uznana na równi z pełnymi 60 tys. głosów. Polacy sami przeprowadzą w okręgach jednego lub więcej kandydatów i zagwarantują tem samem wybór conajmniej jednego kandydata z listy państwowej. Trudno jest określić, jakie będą wyniki wyborów, jest jednak rzeczą zupełnie możliwą, że dzięki wynikom wyborów na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich, Brandenburgji, Westfalji i Szlezwiku z listy państwowej przejdzie trzech kandydatów, a w tej liczbie jeden przedstawiciel duński.

Blok jest utworzony, wspólna reprezentacja jest faktem.

4. maja przystąpimy do wyborów w zupełnie zmienionych warunkach w porównaniu z rokiem 1920. Nie walczymy już bez żadnej nadziei, nie jesteśmy już uzależnieni wyłącznie tylko od ilości naszych głosów, jesteśmy praktycznie zainteresowani wykazaniem swojej siły.

I dlatego musimy spełnić nasz obowiązek.

„Dziennik Berliński."

Wiadomości z bliska i z daleka.

Opole, dnia 9. kwietnia 1924 r.

—* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek, Ezechiela. — Wschód słońca o godzinie 5 min. 16; zachód o godz. 6 min. 47.

—* **Opole.** (Pogrzeb śp. Bronisława Koraszewskiego.) Przy nader pięknej pogodzie odprowadzono w ostatni wtorek o godzinie 4½ w Katowicach na wieczny odpoczynek zwłoki śp. Bronisława Koraszewskiego. Nieprzejrzany tłum, pomiędzy tym dużo rodaków naszych z Śląska Opolskiego, oddało ostatnią przysługę temu zasłużonemu i zacnemu mężowi. Skromność, jaka odznaczał się przez całe swoje życie, zachował aż do ostatniej chwili swojego żywota. Bowiem spowiednika swojego prosił gorąco, by nad grobem jego nie było żadnych przemówień. Ale mimo to grób jego przemawiać musi do każdego, iż spoczywa w nim mąż rzadkich cnót serca i duszy. I chociaż ciało złożono do wiecznego odpoczynku, szlachetne czyny jednakowoż żyć będą pomiędzy ludem na Śląska Opolskim po wsze czasy i wydawać plon godny wyrzucanego przez szlachetnego siewcę ziarna. Niechaj ta ziemia ojczysta, która tak gorąco kochał i dla której pracował, a która za to przyjęła go do swojego łona, będzie mu lekka.

—* **Chrościna** (pow. opolski.) (Nowa stacja kolejowa.) Na szlaku Opole—Wrocław, pomiędzy stacjami Opole a Dąbrowa, powstanie nowa stacja, która ma otrzymać nazwę „Chrościna". Nowa stacja zostanie otwarta prawdopodobnie dnia 1-go maja br. i to tylko dla ruchu osobowego.

—* **Bedzin.** [illegible]

—* **Bytom.** (Aresztowanie złodzieja.) Robotnik Konrad Skoszyk ukradł pewnej pani w chwili, gdy wsiadała do tramwaju, 65 miljonów marek polskich. Aresztowano go i odstawiono do więzienia.

— (Kradzież.) Pewnemu górnikowi w kopalni Karstenzentrum skradł nieznany złodziej srebrny zegarek wartości 75 marek.

— (Aresztowanie przemytnika.) Aresztowano na granicy pewnego młodego mężczyznę, który zamierzał przewieźć za granicę kilka set dolarów.

— (Orgeszowcy przed sądem.) Przed tutejszym sądem ławniczym toczyła się przy wykluczeniu publiczności rozprawa przeciw pięciu członkom „Orgeszu", którym oskarżenie zarzuca sprzeniewierzenie materjałów wojskowych. Bliższych szczegółów z powodu tajności rozpraw nie można było uzyskać. Rozprawa trwała 5 godzin i zakończyła się uwolnieniem wszystkich pięciu oskarżonych.

—* **Zabrze.** (Znalezienie zwłok noworodka.) W podwórzu szpitalni Skolley znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Nienaturalnej matki nie zdołano dotąd odnaleźć.

Rozmaitości.

Coś nowego o pchle.

Narządy zmysłów u ludzi — oczy, uszy, nos — choć bywają u niejednego bardzo wrażliwe — w ogólności są jednak ograniczone w swem zadaniu: oczy nie dowidzą przedmiotów bardzo drobnych, uszy nie dosłyszą bardzo delikatnych dźwięków, węch u psów odczuwa jeszcze w całej pełni, gdzie nos ludzki dawno przestał odczuwać. Oko ludzkie nie widzi n. p. promieni tak zwanych ultrawioletowych, a roślina jest na nie wrażliwa, jak te liczne

doświadczenia wykazały. — zatem ona widzi doskonale tam, gdzie dla oczu ludzkich jest noc. Ale nie tylko wśród roślin, bo także wśród stworzeń żyjących niejednie posiadają zmysły o wiele więcej wydoskonalone od zmysłów człowieka. Wystarczy wskazać n. p. na tworzenia żyjące w głębiach morza. Światło dzienne tam nie dochodzi, a one jednak tam znajdują pożywienie i poruszają się swobodnie. Między innemi i pchła ma daleko lepszy wzrok niż człowiek. Widzi ona w ciemnościach ciało ludzkie tak, jak my ludzie piec rozpalony do czerwoności; dla pchły promienie ciepła, jakie ciało ludzkie wydaje, są już widocznemi promieniami świetlanemi, choć człowiek odnośny jest pierzyna zupełnie odcięty od światła lampy lub świecy. Pchła stąd znajdzie dojście do ciała ludzkiego i w największych ciemnościach.

Wiec

odbędą się w następujących miejscowościach:

Bytom: w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 5 po poł. na sali Lomnic. Mówca p. poseł Baczewski.

Gliwice: w niedzielę: dnia 13. bm. o godz. 4 po poł. na sali Hüttengasthaus. Kronprinzenstr.

Racibórz: w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu przy ul. Panieńskiej 16.

Chrościce (pow. opolski): w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 3 po poł. na sali p. Grunta.

Kosorowice (pow. opolski): w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 5 po poł. na sali p. Tkocza.

Wielowieś (pow. gliwicki): w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 4 po poł. na sali p. Janoszki.

Solarnia (pow. raciborski): w niedzielę, dnia 13. bm. o godzinie 3 i pół na sali p. Kramnego.

Miejsce (pow. kozielski): w niedzielę, dnia 13. bm. Bliższe dane poda się w następnym numerze.

Przewóz (pow. kozielski): w niedzielę, dnia 13. bm. Bliższe dane poda się w następnym numerze.

Słabików (pow. raciborski): w niedzielę, dnia 13. bm. Bliższe wiadomości poda się w następnym numerze.

O jak najliczniejszy udział na wszystkich wiecach uprasza

Dzielnicowy Komitet Wyborczy Polskiej Partji Ludowej.

Towarzystwo Szkolne na Warmję Tow. zap. po długich pertraktacjach z urzędami szkolnemi otwiera z początkiem roku szkolnego (1-go maja 24)

Pierwsze gimnazjum Polskie w Niemczech.

w Olsztynie (Prusy Wschodnie) Gimnazjum to połaczone będzie z internatem, w którym uczniowie mogą zamieszkiwać itd. Internatem będzie zawiadywał ksiądz polski.

Zgłoszenia rodziców, którzy zamierzają chłopaków w 9. do 11 roku życia wysłać na gimnazjum polskie do pierwszej klasy (sekstv.) przyjmuje Zarząd Towarzystwa Szkolnego na Warmję T. z. na ręce p. Jana Baczewskiego, Allenstein Ostpr. Hotel International, Bahnhofstr. 87.

W każdą środę o godzinie 6-tej **wiecz. i w każdą niedzielę** po nabożeństwie polskiem odbędzie się **kurs niższy języka polskiego,** przeznaczony dla początkujących. **W każdy wtorek** zaś i **piątek** o godzinie 8-mej wiecz. odbędzie się **kurs wyższy języka polskiego,** a **w każdą niedzielę** o godzinie 11½ przed południem **wykład z historji polskiej.**

Miejscem kursów i wykładów jest Bank Rolników w Opolu.

Komisja Oświatowa Zw. P. w N.

Polecam

smalec sztuczny, funt	0,65	mk.
smalec, funt	0,70	„
amerykański smalec, funt	0,73	„
palmin, funt	0,60	„
margaryna, funt	0,52	„
okrasa ameryk., funt	0,85	„

i wszelkie inne towary kolonjalne tanio.

Specjalny interes tłuszczów i konserw.

Opole, plac rejencyjny 220 O

wchód obok domu loteryjnego Reimanna.

Do siewu polecam:

pa. śląską koniczynę czerwoną koniczynę białą, szwedzką koniczynę, lucernę, tramę Rap, magdeburską i brunszwicką kapustę białą, czerwone, żółte, białe, marchwie pastewne i do jedzenia.

Oryginalne buraki, Kirsches Ideal

Czerwone i żółte Eckendorfer, czerwone Mammuth, białe cukrowe buraki pastewne, prima seradelę, wszelkie nasiona ogrodowe.

Miejsce sprzedaży nasion

Fa Ernest i p. Spreckelsen, Hamburg

A. Kruliczek, właściciel Antoni Dudel

Racibórz, ul. Dolnowałowa (Niederwallstr.) 2. 37 R

Wiktuały, nasiona i zakup skór.

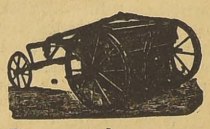

Znak ochronny.

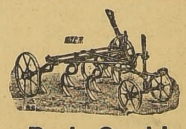

Oryginalne maszyny rolnicze Rud. Sack'a i narzędzia

są i pozostaną najlepsze.

Do nabycia za pośrednictwem: [103 R.

Generalne zastępstwo na Górny Śląsk

Karol Komorek, fabryka maszyn

Racibórz.

Wszelkie druki wykonuje **Drukarnia „Nowin Codziennych".**

Tania oferta!

Cukier	42	ten za funt
Smalec amerykański	73	„
Groch Viktoria	25	„
Fasole	28	„
Mąka Diamant	20	„
Pierwszorzędna mąka ziemn.	25	„
Margaryna	55	„
Owoc suszony od	45-90	„
Jabłka suszone	130	„
Kawa śladowa Kathreiner	38	„
Makaron od	25-40	„
Śledzie pieczone	15	„

wszystkie inne artykuły nadzwyczaj tanio. 221 O

Cygara — Papierosy bardzo tanio!

JAN MALEK

skład towarów spożywczych i delikatesów

OPOLE, Bleichstr. 29.

Centrala warkoczów i mydła

Racibórz, ul. Odrzańska 19

poleca

świece do komunji i świece kościelne.

Dalej sikawki wielkanocne, parfumy, jakoteż mydło do prania, proszek mydlany i szczotki do szorowania.

Specjalność: Warkocze już od 3 mk.

Poszukuje się uczciwej, skromnej

dziewczyny

do pielęgnowania małego dziecka na bardzo dobrych warunkach na wieś. Zgłoszenia pod adresem **Hr. Sierakowska, Waplewo, p. Grosswaplitz, Kr. Stuhm**

Do św. Komunji

polecam

suknie, bieliznę pończochy itd.

po bardzo nizkich cenach!

Fr. Benjamin, Racibórz,

ul. Długa 40 (Lange Strasse). [226 R.

Na święta wielkanocne

polecam

perfumy wielkanocne,

perfumy do sikania,

wodę koleńską, jakoteż sikawki wielkanocne.

Schönheitsquelle, Racibórz.

Artykuły do pielęgnowania ciała.

Otwarcie interesu!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłem

interes malarski

w Raciborzu, Neumarkt 3.

Będę się usilnie starał, żeby jak najszybciej i najlepiej obsłużyć moją zacną klientelę, władze i budujących.

Malowanie pokojów i szyldów

od najprostszego do najlepszego rodzaju.

Tapetowanie,

koloryt olimny i malowanie fasad

po bardzo nizkich cenach dziennych.

O łaskawe poparcie swego przedsiębiorstwa upraszam 197 R

Z wysokim szacunkiem

Alfred Scholz

malarz dekoracyjny.

Książki do komunji,

polskie i niemieckie, różańce, pamiątki komunijne i obrazki

poleca

Franciszek Soffner Racibórz,

ul. Długa 16. (Langestr.) 70 R

Poszukujemy

dzielnej gospodyni.

„Rolnik"

spółka dla sprzedaży i zakupu,

Opole, ulica Augustyna 4.

Przy zakupnie prosimy powoływać się na naszą gazetę!